



# Gazetka szkolna

klasy 3 C



# W tym numerze przeczytasz:

## Wydarzenia szkolne

Zdamy relację z najważniejszych wydarzeń w naszej szkole - z otwarcia hali sportowej oraz tegorocznego memoriału im. J. Jaworskiego



## Sprawozdanie z konkursu

Byliśmy we Wrocławiu na konkursie w Grach Matematycznych i Logicznych



## Wywiad z byłym sportowcem

Przeprowadziliśmy wywiad z byłym piłkarzem Widzewa, który zdradził, jak pogodzić sport z nauką.



## Nasze hobby

Opowiemy Wam o pasji, która jest rodzinną tradycją oraz o naszym futrzastym przyjacielu.



## Witaj Maj!

Przedstawimy Wam ciekawostki o majowych świętach



## Coś słodkiego, coś pysznego

Sezon na truskawki trwa w najlepsze. Mamy pomysł, jak przygotować z nich pyszne desery



# Kronika szkolna

## Wielkie otwarcie nowej hali lekkoatletycznej

Kaja Joachimiak

1 kwietnia 2026 r. w naszej szkole odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnej hali lekkoatletycznej. Było to ważne wydarzenie dla całej społeczności szkolnej, ponieważ nowy obiekt stworzy uczniom doskonałe warunki do rozwijania swoich sportowych pasji.



W ceremonii otwarcia uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, rodzice oraz zaproszeni goście, w tym przedstawiciele władz lokalnych oraz kuratorium. Po oficjalnym przecięciu wstęgi wszyscy mogli zwiedzić halę i zapoznać się z jej wyposażeniem. Obiekt posiada nowoczesną bieżnię, skocznnię do skoku w dal oraz specjalnie przygotowane miejsca do treningów różnych konkurencji lekkoatletycznych.



# Kronika szkolna

Otwarcie hali uświetniły pokazy sportowe przygotowane przez szkolnych lekkoatletów. Uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności w różnych ćwiczeniach sprawnościowych, wzbudzając duże zainteresowanie zgromadzonej publiczności.



Nowa hala lekkoatletyczna to nie tylko miejsce treningów, ale również przestrzeń integrująca społeczność szkolną. Mamy nadzieję, że będzie ona służyć kolejnym pokoleniom uczniów i przyczyni się do wielu sportowych sukcesów naszej szkoły.



# Kronika szkolna

## Sprawozdanie z XLI Memoriału J. Jaworskiego Szymon Peranowski

W dniach 5-8 maja w naszej szkole odbył się XLI Memoriał J. Jaworskiego, czyli patrona szkoły. Jak wiadomo nie od dziś, przed każdymi zawodami najważniejsza jest... ROZGRZEWKĄ!!



Rywalizację rozpoczęły najstarsze klasy, a zakończyły najmłodsze. Moja klasa, czyli 3C, rywalizowała 7 maja wraz z pozostałymi klasami 3. i 4. Mieliśmy do zaliczenia cztery konkurencje: bieg krótki na 60 metrów, rzut piłeczką palantową, skok w dal z rozbiegu oraz bieg długi na 600 metrów dla dziewczyczyn i 900 metrów dla chłopców. Mimo kiepskiej pogody i deszczowej aury atmosfera na stadionie była bardzo miła. Wszyscy byli zaangażowani i uśmiechnięci. Dopingowali nas rodzice, a także my kibicowaliśmy sobie wzajemnie.



Zdarzały się również trudne momenty, ponieważ nawierzchnia na bieżni była mokra i śliska, miejscami musieliśmy omijać kałuże. Pomimo to każdy starał się dać z siebie wszystko. W końcu ciężko trenujemy cały rok, aby poprawiać swoje wyniki na kolejnych zawodach.



# Kronika szkolna



W starszych klasach zamiast piłeczką palantową rzuca się oszczepem, kulą i dyskiem , natomiast pozostałe konkurencje są bardzo podobne. Na pewno padło wiele życiowych i szkolnych rekordów. Podczas każdego memoriału wyjątkową nagrodą jest puchar „Jaworka”.



# Sprawozdanie z konkursu

## XXII Mistrzostwa Polski w Grach Matematycznych i Logicznych we Wrocławiu

Blanka Orzechowska

O konkursie dowiedziałam się ze szkolnych ogłoszeń. Dwa pierwsze etapy miały odbyć się przez Internet, więc postanowiłam, że spróbuję. Lubię rozwiązywać matematyczne łamigłówek i z chęcią do tego podeszłam. Poprosiłam tatę, żeby mnie zarejestrował. Później tata drukował mi zadania, następnie je rozwiązywałam i na komputerze wpisywałam wyniki na stronie internetowej i wysyłałam je do sprawdzenia.

W pierwszym etapie nie miałam limitu czasu i dzięki temu udało mi się uporać z jednym bardzo trudnym zadaniem. W drugim etapie miałam już na rozwiązanie godzinę, ale tym razem nie było tak trudno i udało mi się to zrobić w ok. 45 minut.

Po kilku tygodniach dostaliśmy wiadomość, że przeszłam dalej i następny etap odbędzie się we Wrocławiu w weekend 18-19 kwietnia. Z jednej strony się ucieszyłam, a z drugiej trochę zaczęłam stresować. No i oznaczało to, że w weekend się nie wyśpię 😊



otrzymuje

**Blanka Orzechowska**

za uczestnictwo w  
XXII MISTRZOSTWACH POLSKI  
W GRACH MATEMATYCZNYCH I LOGICZNYCH  
w kategorii

CE

DEKLAN WIEDZY MATEMATYKI  
prof. dr hab. inż. Krzysztof Bogdan

PREZYDENTOWI KOMITETU  
ORGANIZACYJNEGO  
dr hab. inż. Tomasz Jankowski

HONOROWI PRZEWODNICY  
KOMITETU ORGANIZACYJNEGO  
dr hab. inż. Robert Górecki

Politechnika Wroclawska

18-19 kwietnia 2026 r.

Wydział  
Matematyki

W sobotę 18 kwietnia już po 8:00 rano wyjechaliśmy do Wrocławia, a dokładnie na Politechnikę Wrocławską, gdzie miały odbyć się dwa kolejne etapy. Najpierw musieliśmy się zarejestrować, aby otrzymać identyfikatory i instrukcje, gdzie mamy się zgłosić. Na rozładowanie stresu dostaliśmy też kupon na darmowe lody 😊

W mojej kategorii wiekowej z całej Polski, a także z zagranicy, przyjechało około 90 uczestników. Zostaliśmy podzieleni na kilka grup i musieliśmy pójść do swoich sal. To były takie duże sale, z rzędami ławek ustawionymi na różnej wysokości, trochę jak w kinie, gdzie studenci politechniki mają swoje zajęcia. Na dole byli uprzejmi panowie, pracownicy politechniki, którzy rozdali nam zadania i pilnowali porządku i czasu. Na ich rozwiązanie mieliśmy godzinę.

Na początku byłam bardzo zestresowana, ale w czasie pisania stres trochę opadł. Zadania jednak okazały się dużo trudniejsze niż się spodziewałam.

# Sprawozdanie z konkursu

Po wyjściu z sali byłam bardzo głodna, więc postanowiliśmy ruszyć na spacer, aby coś zjeść i trochę pozwiedzać Wrocław. Po obiedzie poszliśmy do parku w okolicach Hali Stulecia. Zauważyliśmy tam plakat reklamujący wystawę „Body Worlds”. Słyszeliśmy już wcześniej o tej wystawie i postanowiliśmy ją odwiedzić. Okazała się bardzo ciekawa i szczerze polecam ją każdemu, kogo interesuje anatomia człowieka. Po wyjściu z wystawy namówiłam jeszcze tatę na wizytę w ZOO. Też polecam je wszystkim, którym podoba się ZOO w Łodzi.



Do hotelu dotarliśmy wieczorem bardzo zmęczeni, bo przez większość dnia spacerowaliśmy. Poszliśmy wcześniej spać, bo w niedzielę kolejny etap konkursu zaczynał się już o 8:00 😞

Rano w hotelu przywitała nas awaria prądu oraz duża wycieczka z Hiszpanii na śniadaniu, przez co prawie spóźniłam się na politechnikę. Mimo pośpiechu było mniej stresująco, bo już wiedziałam, co mnie czeka, ale zadania niestety były tak samo trudne, albo nawet trudniejsze niż w sobotę.

Po wyjściu z sali poszłam odebrać swoją porcję lodów i obejrzeć kiermasz. Kupiłam ciekawą książkę z zagadkami oraz rozwiązałam jeszcze trochę łamigłówek z pracownikami i studentami politechniki. Ponieważ była przed nami jeszcze droga do Łodzi, nie czekaliśmy na oficjalne wyniki, tylko wyjechaliśmy wcześniej do domu, abym mogła spotkać się z koleżanką, która zadzwoniła do mnie i czekała, aż wrócę.

Mimo tego, że nie udało mi się osiągnąć wyniku, jaki chciałam, bawiłam się bardzo dobrze i polecam podobną przygodę innym.



# Nasza rozmowa z...

Wojciech Wraga-Marciniak

## Wywiad z Wiesławem Wragą byłym piłkarzem



Mój dziadek od dziecka bardzo lubił grać w piłkę. Był piłkarzem prawie 20 lat, a teraz trenuje dzieci i młodzież. W tym wywiadzie zapytałem go, od czego zaczęła się jego pasja i co radzi przyszłym sportowcom.

### Dlaczego zacząłeś trenować piłkę nożną?

Gdy byłem mały nie było komputerów, telefonów i zbyt dużo innych rozrywek. Dlatego większość moich rówieśników spędzała czas na dworze. Ja przez wiele godzin biegałem za piłką razem z moim bratem i kolegami ze szkoły albo z sąsiedztwa. Później grałem coraz więcej i więcej. Jakoś mi to chyba wychodziło, bo w końcu trafiłem do klubu Błękitnych w moim rodzinnym Stargardzie.

### W jaki sposób godziłeś naukę ze sportem?

To jest bardzo ważna rzecz. Oprócz tego, że dobrze biegasz, skaczesz, grasz w piłkę czy pływasz, powinieneś też umieć dodawać, pisać, ładnie się wypowiadać i znać języki obce. To absolutna podstawa w tych czasach. Teraz bardzo często wyjeżdża się zagranicę – na zawody albo chociażby na wakacje. Wyobrażasz sobie, że jedziesz do obcego kraju i pokazujesz coś na migi? Najważniejszy jest oczywiście język angielski, ale warto też znać niemiecki czy francuski. W moich czasach obowiązkowy był rosyjski. Gdy grałem w Finlandii, musiałem też nauczyć się ich języka. Trenując musisz być systematyczny w nauce, musisz umieć zorganizować sobie czas, aby niczego nie zaniedbać. Trzeba to sobie wbić do głowy. Ja uczyłem się naprawdę dobrze. Kończąc podstawówkę miałem średnią 4,8. Gdybym się kiepsko uczył, mama i tata zabroniliby mi trenować.

### Jak trafiłeś do drużyny Widzew Łódź?

Swoją karierę zaczynałem w juniorach Błękitnych Stargard w latach 70. Nie mając jeszcze 15 lat awansowałem do składu seniorskiego. Grałem najpierw w trzeciej, później drugiej lidze. Byłem na tyle dobry, że zauważyli mnie trenerzy kadry narodowej i miałem zaszczyt grać we wszystkich reprezentacjach Polski. Chyba pokazałem się tam na tyle dobrze, że zainteresowały się mną kluby z najwyższej półki. Mogłem sobie wybrać na przykład Pogoń Szczecin. Ich stadion był oddalony od mojego domu o 40 kilometrów. Jednak zawsze lubiłem oglądać w telewizji mecze Widzewa, zwłaszcza gdy grał w europejskich pucharach. Dlatego wybrałem Łódź oddaloną o 440 kilometrów, a w klubie z Piłsudskiego spędziłem ponad 8 lat.

### Dlaczego o drużynie z Twoich czasów mówi się „Wielki Widzew”?

Gdy trafiłem do Widzewa, był on już dwukrotnym mistrzem Polski. Grał w europejskich pucharach i pokonywał największe drużyny – Manchester United, Manchester City, Juventus Turyn. W składzie grało wtedy pół reprezentacji Polski – Józef Młynarczyk, Zbigniew Boniek, Władysław Żmuda, Roman Wójcicki, Włodzimierz Smolarek. To był czas, kiedy na arenie międzynarodowej z Widzewem liczyli się wszyscy. Kolejne lata, kiedy już dołączyłem do zespołu, również były pełne sukcesów. Na przykład w 1983 r. doszliśmy do półfinału Pucharu Europy, wygrywając po drodze z Rapidem Wiedeń i Liverpoolem.

# Nasza rozmowa z...

## **Jaki mecz i jaka bramka była dla Ciebie najważniejsza w życiu?**

Mecz, który sprawił mi najwięcej radości, to spotkanie w eliminacjach do Mistrzostw Europy w 1982 r. Graliśmy wtedy ze Szwecją w moim rodzinnym Stargardzie. Najbardziej wzruszające było dla mnie to, że odsłuchałem Mazurka Dąbrowskiego razem z moimi rodzicami, nauczycielami i przyjaciółmi ze szkoły, którzy byli wtedy obecni na trybunach. W tym, jak i w dziesiątkach innych meczach, byłem kapitanem reprezentacji Polski juniorów. Z opaską na ramieniu było mi dane odebrać brązowy medal Mistrzostw Europy w Finlandii oraz Brązowy Medal Mistrzostw Świata Juniorów do lat 20 w Meksyku, w obecności 110 tysięcy kibiców na Stadionie Azteków. Jeśli chodzi o najważniejszą bramkę, to jest ona wybrana przez kibiców. Wszyscy doskonale pamiętają, jak w 1983 r. strzeliłem Liverpoolowi gola główką z 16 metrów. Co ciekawe, ten mecz odbywał się na stadionie ŁKSu, bo wówczas był większy od widzewskiego i miał oświetlenie! Takie bramki to rzadkość na stadionach piłkarskich, nikt się nie spodziewał, że ona padnie. Nawet kamerzysta, który nie do końca zdążył ją uchwycić. Z tej bramki cieszyła się cała Polska – czyli ci, którzy mieli wtedy telewizory.

## **Co najbardziej lubiłeś w piłce nożnej?**

Co chyba oczywiste najbardziej w piłce nożnej lubiłem strzelać bramki. Kochałem atmosferę na stadionie, gdy słyszałem tysiące kibicujących nam osób. Przy okazji dużo podróżowałem, byłem w wielu miastach w Polsce i na świecie. Poznawałem różne kultury, spotykałem ciekawe osoby. Z każdego miejsca przywoziłem wiele ciekawych historii, które do tej pory miło wspominam.

## **Czy teraz masz jakiś swój ulubiony klub, któremu kibicujesz?**

Nie mam jednego ulubionego klubu piłkarskiego. Bardzo lubię oglądać mecze Liverpoolu. To im strzeliłem najpiękniejszą bramkę w swojej karierze i mam do niej sentyment. Moi siostrzeńcy i bratankowie są zagorzałymi kibicami tego klubu i wciągnęli mnie do tego swojego małego szaleństwa. Poza tym ja po prostu lubię oglądać różne mecze, różnych zespołów, w różnych ligach. Nie przywiązuję się do barw klubowych. Według mnie najważniejsza jest piłka i to, aby kibice potrafili się szanować.

## **Co poradzilibyś przyszłym sportowcom, którzy myślą o profesjonalnym trenowaniu?**

Praca, praca i jeszcze raz praca. Trening czyni mistrza. Zawsze trzeba pamiętać, że równie ważna jest nauka i to, co ma się w głowie. Myślenie jest bardzo potrzebne w każdej dyscyplinie sportu.



# Dział historyczny

## Święta majowe

Konrad Koroch

Majowe święta w Polsce to przede wszystkim trzy kluczowe dni: Święto Pracy (1 maja), Dzień Flagi (2 maja) oraz Święto Konstytucji 3 Maja. Skrywają one jednak sporo nieoczywistych faktów.



**1 maja** to Międzynarodowe Święto Pracy oraz kościelne wspomnienie Świętego Józefa Rzemieślnika. W Polsce jest to dzień ustawowo wolny od pracy i początek tzw. długiego weekendu majowego. Dzień Pracy obchodzono na ziemiach polskich od 1890 r., pomimo zakazów i wbrew woli ówczesnych zaborców.



**2 maja** w Polsce obchodzony jest Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Pierwszy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej obchodzono w 2004 r. Święto zostało ustanowione ustawą z dnia 20 lutego 2004 r.



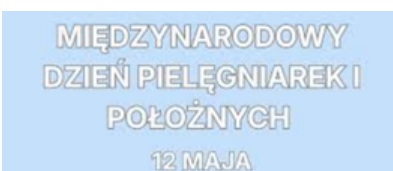
Pierwsze oficjalne Święto Narodowe **Trzeciego Maja** zostało ustanowione uchwałą Sejmu Ustawodawczego 29 kwietnia 1919 r. Choć pierwszą rocznicę uchwalenia dokumentu świętowano już w 1792 r., to właśnie w 1919 r. po raz pierwszy wprowadzono je oficjalnie do kalendarza odrodzonego państwa polskiego.



Oficjalnie święto zostało ustanowione w 2002 r., przez Sejm RP, przy nowelizacji ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (PSP) z 1991 r. Dodany artykuł (art. 30a) formalnie ustanawia **4 maja** Dniem Strażaka. W Polsce świętuje w tym dniu zarówno Państwowa, jak i Ochotnicza Straż Pożarna.



Święto to zostało ustanowione przez Sejm RP w kwietniu 2015 r., zmieniając jednocześnie dotychczasową datę obchodów zakończenia II wojny światowej z 9 maja na **8 maja**.



Pierwszy raz Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek obchodzono oficjalnie **12 maja** 1974 r. Święto to zostało jednak ustanowione rok wcześniej, w 1973 r., przez Międzynarodową Radę Pielęgniarek.



Międzynarodowy Dzień Rodzin to święto obchodzone **15 maja**, ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 września 1993 r. Pierwszy Światowy Dzień Rodziny obchodzony był w 1984 r. Organizacja chciała zwrócić uwagę na to, jak dużą rolę w społeczeństwie odgrywa rodzina.



**26 maja** w Polsce obchodzimy Dzień Matki. To wyjątkowe i jedno z najważniejszych świąt w roku, w którym tradycyjnie dziękujemy wszystkim mamom za ich trud, miłość i wychowanie, obdarowując je kwiatami, laurkami oraz drobnymi upominkami.

# Moje hobby

## Moja pasja - straż pożarna

Wojciech Orłowski

Straż pożarna to niebezpieczny zawód, ale też jedna z najważniejszych służb mundurowych w Polsce.

W Polsce jest ponad 16 tysięcy jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP) i 270 tys. strażaków-ochotników. Na terenie całego kraju istnieje ponad 500 Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej (PSP), w których zatrudnionych jest 30 tys. zawodowych strażaków. Strażacy nie tylko gaszą pożary, ale też jeżdżą do wypadków drogowych, zagrożeń chemicznych i biologicznych oraz udzielają pierwszej pomocy. Strażacy uczą, jak bezpiecznie spędzać wakacje letnie i zimowe.



Straż Pożarna to bliska mi praca, ponieważ moi rodzice są strażakami. Tata poświęcił 25 lat temu zawodowi i funkcjonował w niej 24 godziny co 3 dni. W 18. roku służby został dowódcą zmiany, czyli najważniejszą osobą na zmianie. Jeździł do różnych zdarzeń, pożarów i wypadków.

Teraz pora opowiedzieć o mamie. Moja mama też pracuje w PSP, tylko że w biurze. Analizuje przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych w obiektach budowlanych, edukuje w zakresie obrony przeciwpożarowej i obrony cywilnej. Przeprowadza czynności kontrolno-rozpoznawcze, pełni służbę w Wojewódzkim Stanowisku Koordynacji Ratownictwa. Uważam bycie strażakiem, za ciekawy i pasjonujący zawód.

# Moje hobby

## Moja pasja - mój kot

Aleksander Sikora

Nasz kot Mruczek ma około 4 lata, jest on koloru czarno-białego. Mój kotek jest bardzo cwany koteczkiem. Lubi dużo jeść, myć się i spać.

Mruczek jest również bardzo dobrym łowcą ptaków i myszy. Często znajdujemy jego zdobycze pod drzwiami, chyba w ramach wdzięczności.



### Kilka ciekawych faktów o kotach domowych

Koty domowe to fascynujące stworzenia, które przesypiają nawet 70% życia (13-16 godzin dziennie), a ich unikalne cechy fizyczne, takie jak brak obojczyków, pozwalają im przecisnąć się przez każdy otwór wielkości ich głowy. Są drapieżnikami z unikalnymi odciskami nosa i zmysłami, które pozwalają im widzieć niemal w całkowitej ciemności.

# Coś pysznego!

## Truskawkowy zawrót głowy

Alicja Juszczak

### Shake truskawkowy:

Składniki na 2-3 porcje:

- 600 g świeżych lub mrożonych truskawek
- 500 ml mleka,
- 300g lodów waniliowych
- 1 łyżeczka miodu lub syropu klonowego (opcjonalnie, jeśli truskawki są mało słodkie)
- Bitą śmietana do dekoracji

**Wykonanie:** Owoce zblendować z lodami, mlekiem i 1 łyżeczka miodu. Przełożyć do szklanek i udekorować bitą śmietaną



**Smacznego!**

# Coś pysznego!

## Truskawkowy zawrót głowy

Alicja Juszczyk

### Ciasto jogurtowe z truskawkami i kruszonką:

#### Ciasto jogurtowe

- 2 szklanki mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 2 jajka
- 1 szklanka drobnego cukru
- 1 łyżka cukru wanilinowego
- 50 g roztopionego masła (lub oleju)
- 1 szklanka jogurtu naturalnego
- 350 g truskawek
- cukier puder

#### Wykonanie:

- Składniki na ciasto jogurtowe wyjąć wcześniej z lodówki aby się ogrzały. Przygotować kruszonkę: do miski wsypać mąkę, dodać drobno posiekane masło oraz cukier i rozcierać palcami składniki aż powstanie drobna kruszonka. Następnie zwilżoną dłonią połączyć składniki formując gładką kulę z ciasta, włożyć ją do zamrażalnika.
- Piekarnik nagrzać do 180 stopni. Dno tortownicy o średnicy 24 cm wyłożyć papierem do pieczenia, zapiąć obręcz wypuszczając resztę papieru na zewnątrz.
- Mąkę przesiać do miski razem z proszkiem do pieczenia i wymieszać. W drugiej misce ubić jajka z cukrem i cukrem wanilinowym na puszystą masę (około 7 minut). Dodać jogurt, roztopione masło oraz mąkę z proszkiem do pieczenia. Krótco zmiksować na wolnych obrotach miksera, tylko do połączenia się składników w jednolitą masę.
- Wyłożyć do tortownicy, na wierzch ułożyć pokrojone truskawki. Posypać kruszonką - rozdrobnionym w dłoniach ciastem z zamrażalnika.
- Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec przez około 45 - 50 minut, do czasu aż ciasto urośnie, a wierzch się zrumieni. Wyjąć z piekarnika i ostudzić. Posypać cukrem pudrem.



**Smacznego!**

---

# Redakcja

---

**Redaktorka naczelna:** Marta Wężyk

**Sekretarz redakcji:** Wojciech Wraga-Marciniak

**Projekt okładki:** Julia i Wiktoria Winnickie

**Dział sprawozdań:** Blanka Orzechowska

**Kronika szkolna:** Kaja Joachimiak i Szymon Peranowski

**Wywiad:** Wojciech Wraga-Marciniak

**Dział hobby:** Wojciech Orłowski i Aleksander Sikora

**Dział kulinarny:** Alicja Juszcak

**Dział historyczny:** Konrad Koroch

**Opracowanie i pomoc:** Agnieszka Wraga-Marciniak